

## **EGZEKUCJA DŁUGÓW**

Niespłaconą pożyczka,  
zaległości czynszowe,  
zaległości w opłatach... i co dalej?



*Drodzy czytelnicy!*

*Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer naszego kwartalnika, w którym poruszamy tematykę związaną z egzekucją długów. Życzymy przyjemnej lektury.*

*Z poważaniem,*

*Redakcja Kwartalnego Biuletynu Edukacji Prawnej*

## NIESPŁACONA POŻYCZKA, ZALEGŁOŚCI CZYNSZOWE, ZALEGŁOŚCI W OPŁATACH... I CO DALEJ?

Postępowanie sądowe jest możliwe, czasem wręcz pewne (po zachowaniu odpowiedniej procedury poprzedzającej) – ale nie od razu taki krok jest możliwy. By tak się stało, musi wydarzyć się kilka innych rzeczy...

### Po pierwsze.

Jeżeli istnieje obowiązek ponoszenia opłat (kredyt, pożyczka, czynsz, opłaty, inne..), w przypadku braku regulowania zobowiązań w kwotach i terminach wskazanych w umowie / warunkach korzystania lub innego typu dokumencie – uprawniony (ten, komu płacimy) powinien podjąć działania w celu uzdrowienia sytuacji i przywrócenia systematyczności dokonywanych wpłat.

Jak to robi? O ile umowa / charakter źródła zobowiązania, którego dotyczy obowiązek zapłaty nie stanowi inaczej = przypomnienie może nastąpić telefonicznie, pocztą elektroniczną, listownie, praktycznie w każdy dowolny sposób. Stosowane są też zapisy na fakturach / książeczkach opłat, iż wskazana w nich data dokonania opłaty i jej wysokość = stanowi równocześnie wezwanie do zapłaty wskazanych kwot. Innymi słowy – zobowiązany sam musi pilnować (i nie ma od tego wyjątków), kiedy, komu, ile ma zapłacić w związku z przyjętym zobowiązaniem. Jeżeli tego nie robi – to prawie jak w zasadach dynamiki Newtona (fizyka) – każda akcja (tutaj – także jej brak) powoduje reakcję. Nawet jeśli nie dzieje się to od razu, natychmiast, nie ma zdecydowanych działań wierzyciela – istnieje pewność, że „to” (zobowiązanie, dług) nie zniknie.

Nie ma tutaj reguły, ale czasem zdarza się, że takie pierwsze „zapomnienie” (o terminie, kwocie, wysokości etc.) – nie spotyka się z gwałtowną reakcją wierzyciela. Co nie oznacza, że dłużnik może je „spokojnie” zignorować. Już wtedy należy pomyśleć, co dalej... Bywają sytuacje, kiedy z powodów niezależnych od dłużnika – zapłata nie następuje w sposób prawidłowy. Inne przypadki, nie wchodząc w szczegóły bo ani czas ani miejsce na takie rozważania – mogą dla wierzyciela oznaczać jedno: nie płaci = będzie problem.

### Po drugie.

Gdy już dochodzi do powstania zadłużenia, wierzyciel podejmuje działania. Aby podjąć kroki prawne i na dalszym etapie kierować sprawę do egzekucji komorniczej, wierzyciel (upraszczając cały schemat) powinien:

- wezwać dłużnika do zapłaty, z określeniem terminu (tutaj jest dowolność, praktycznie w oderwaniu od ściąganej kwoty – w ciągu ilu dni ma nastąpić zapłata np. 3, 5, 7, 14 dni...) i wskazaniem, iż po bezskutecznym (czyli przy braku reakcji, zapłaty, próbie spłacenia długu w akceptowalnej dla uprawnionego wysokości i czasie) upływie tego terminu, sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego. Jedną z ostatnich zmian w kpc wprowadziła zasadę, iż wierzyciel przedstawić informację o próbie polubownego rozwiązania sporu przed wytoczeniem sprawy – względnie wskazać, dlaczego takiej próby nie podjął (jest to wymóg formalny pozwu);

- gdy termin mija, reakcji brak lub jest ona niesatysfakcjonująca dla wierzyciela – ma on prawo skierować sprawę do sądu. Sądem właściwym – co do zasady – jest sąd miejscowo właściwy dla miejsca zamieszkania dłużnika. Stosuje się b.często właściwość przemienną – tzn. wskazuje się sąd właściwy dla siedziby / miejsca zamieszkania wierzyciela, kładąc nacisk iż dzieje się tak z uwagi na to, że np. zapłata miała nastąpić na nr rachunku wierzyciela, mającego siedzibę lub miejsce zamieszkania w mieście X. Możliwe jest też kierowanie określonej kategorii spraw do EPU – tj. elektronicznego postępowania upominawczego, a takim sądem w Polsce, prowadzącym sprawy EPU jest Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie VI Wydział Cywilny;

- sąd na podstawie dokumentów załączonych do pozwu (podstawa prawna powództwa – z czego wynika zobowiązanie, dokumentacja, wezwanie do zapłaty, inne dokumenty, świadkowie – jeżeli wskazano) wydaje nakaz zapłaty, doręcza go pozwanemu wraz z odpisem pozwu (w tym wszystkimi załącznikami) oraz pouczeniem, iż w terminie 2 tygodni pozwany ma dokonać zapłaty (jeżeli długu nie kwestionuje) lub też w tym terminie wnieść sprzeciw, wraz z ewentualnymi dowodami;

- gdy wniesiono sprzeciw – sprawa zostaje skierowana do trybu zwykłego (wyznaczany jest co najmniej jeden termin rozprawy, strony są pouczone o swoich prawach i obowiązkach [w tym o możliwości kierowania do Sądu pism w ściśle określonym terminie] - a po przeprowadzeniu postępowania – które może trwać krótko lub jakiś czas – wydawany jest wyrok);

- gdy sprzeciwu nie wniesiono (czy to wobec braku podstaw do kwestionowania roszczenia – to, o co wystąpił powód jest zasadne), po upływie terminu do jego wniesienia i upływie czasu „technicznego” (tzn. czasu, jaki jest potrzebny na przesyłanie korespondencji pocztą, potwierdzenia odbioru, przekazywanie akt sprawy do sędziego/referendarza itd.) – taki nakaz się uprawomocnia i jest mu nadawana klauzula wykonalności (na wniosek powoda) = wówczas taki nakaz

z nadaną klauzulą staje się tytułem egzekucyjnym, na podstawie którego komornik sądowy może prowadzić czynności zmierzające do wyegzekwowania wszystkich należności, jakie powinien otrzymać powód (wierzyciel) – a tutaj to będą już: należność główna, odsetki, koszty procesu, koszty zastępstwa procesowego (jeżeli druga strona w sprawie jest reprezentowana przez adwokata / radcę prawnego), koszty egzekucji komorniczej... całkiem sporo.

Wyżej wskazano jedynie wybiórczo schemat postępowania, kiedy odzyskiwanie pieniędzy przez wierzyciela odbywa się – nazwijmy to na potrzeby wyводу – drogą klasyczną. Czy to już koniec i nic nie da się zrobić? Niekoniecznie, ale...

### Po trzecie

- I. Częstym sposobem obrony przed spłatą długów jest powołanie się na to, że dług jest przedawniony. Przedawnionych roszczeń płacić nie trzeba (zgodnie z art. 117 § 2. kodeksu cywilnego) – co nie oznacza, że one po prostu... znikają. Bardziej w tym względzie chodzi o to, iż po upływie określonego czasu, dłużnik może powołać się na przedawnienie i odmówić zapłaty. A zapłacić przedawnione roszczenie też można – bo przedawnienie to uprawnienie (sposób obrony), a nie obowiązek stosowania zawsze, gdy ma to miejsce.

Taki argument bezwzględnie należy podnieść (jeżeli faktycznie przedawnienie ma miejsce) w sprzeciwie od nakazu zapłaty / zarzutach do nakazu czy odpowiedzi na pozew.

- II. Kodeks postępowania cywilnego daje możliwość zawarcia ugody między stronami przed Sądem (art. 184 – 186 kpc), w sytuacji kiedy może dojść do sprawy sądowej ale – jako działanie ostatniej szansy – z inicjatywy jednej ze stron dochodzi do zawezwania do próby ugodowej; a tak zawarta ugoda – gdzie strony co do zasady czynią względem siebie jakieś ustępstwa (co do kwot, terminów, sposobu spłaty itd.) – usankcjonowana przez Sąd (sąd wciąga jej treść do protokołu z posiedzenia, strony podpisują i ugoda nabiera mocy) ma moc wyroku. Ugoda zawarta przed sądem, po nadaniu jej klauzuli wykonalności, stanowi podstawę do wszczęcia postępowania egzekucyjnego, tak samo jak w przypadku nakazu z klauzulą czy wyroku z klauzulą. Różnica jest tak, iż – o ile uda się stronom dojść do porozumienia – ugoda jest polubownym uzgodnieniem, jak spór (zapłata pieniędzy) ma nastąpić.

III. W każdej sytuacji, kiedy dochodzi do wstrzymania regularności dokonywania spłat na rzecz wierzyciela, dłużnik powinien działać w swoim interesie i starać się porozmawiać / wystosować pismo – w jaki sposób może uregulować zadłużenie. Z uwagi na obszerność tej materii, przykładowo można wskazać, iż dłużnik może:

1. Porozmawiać / napisać pismo o rozłożenie na raty zadłużenia – ale uwaga! Raty powinny być realne do spłaty. Może wręcz działać na niekorzyść zobowiązanego, jeżeli podpisze zobowiązanie do spłaty w ratach XYZ, w okresie od stycznia do grudnia... a nic nie zapłaci. Nie chodzi o sytuację „żeby tylko było... papier wszystko przyjmie” – podejmujesz się spłaty w ratach zadłużenia? Zrealizuj zamiar.
2. Zaproponować odpracowanie zadłużenia poprzez swoją pracę (jeżeli pozwala na to sytuacja zawodowa / rodzinna / zdrowotna dłużnika) – np. jest w dług spółdzielni mieszkaniowej na kwotę 500 zł, więc w ramach odpracowywania długu – dłużnik przez tydzień / dwa będzie sprzątał wyznaczone pomieszczenia. To przykład – wskazuje na możliwość, ale o konkretach decyduje zawsze indywidualny przypadek.

Niezależnie od sytuacji, tego co legło u podstaw pojawiającego się problemu ze spłatą zobowiązań – nie należy załamywać rąk, tylko działać. Bierność jest najgorszym pomysłem, brak reakcji, ignorowanie wiadomości. Czym innym jest przesadna reakcja ze strony wierzyciela – czy działających na jego zlecenie firm windykacyjnych = to jednak osobny temat. Ale w swoim własnym, jak najlepszym interesie – dłużnik powinien wejść w kontakt z uprawnionym, rozmawiać, pisać, odpowiadać... czy w skrajnym wypadku dokonywać spłaty zadłużenia w maksymalnej kwocie, na jaką może sobie pozwolić. To zawsze lepsze niż odpuszczenie tematu i „przeczekanie” problemu.

Ale decyzja, co robić, należy tylko do jednej osoby – dłużnika (zobowiązanego / pozwanego).

## NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA I OBYWATELSKA

Potrzebujesz porady prawnej lub obywatelskiej ? Na terenie Dąbrowy Górniczej nieprzerwanie działają punkty Nieodpłatnej pomocy prawnej i Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego. Aktualnie nie można wybrać się do tych punktów osobiście, ale działają one telefonicznie i mailowo. Potrzebujesz pilnie porady umów się na rozmowę za pośrednictwem Urzędu Miasta tel :

**32/262 61 43**

w godzinach pracy urzędu.



**DĄBROWA  
GÓRNICZA**  
dla aktywnych